

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/maj-1946/81262,3-maja-1946-roku-w-Krakowie.html>



Fragment Sukiennic, a w tle widoczny kościół Mariacki w Krakowie. Fot. NAC

ARTYKUŁ

3 maja 1946 roku w Krakowie

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: MICHAŁ WENKLAR 03.05.2022

Często powtarza się tezę, że masowe protesty społeczne w PRL rozpoczęły się od poznańskiego Czerwca '56. Tymczasem 3 maja 1946 r. w wielu miastach Polski, mimo zakazu władz, odbyły się wielotysięczne manifestacje i pochody.

Najgłośniejszym echem odbiły się trzeciomajowe obchody w Krakowie, zakończone brutalną interwencją, strzałami i masowymi aresztowaniami.

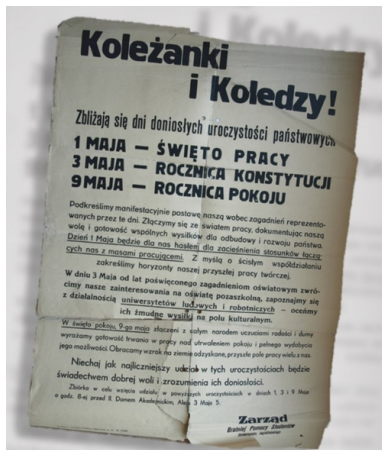
Spóźniony zakaz

Na początku maja 1946 r. wielu Polaków miało jeszcze nadzieje, że los Polski nie jest przesądzony. Dopiero za dwa miesiące, 30 czerwca, miało się odbyć tzw. referendum ludowe, do wyborów do Sejmu Ustawodawczego pozostawało ponad osiem miesięcy. Wciąż działało podziemie, szerokim poparciem cieszyło się opozycyjne Polskie Stronnictwo Ludowe Stanisława Mikołajczyka. Władzę sprawował co prawda zdominowany przez komunistów Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, a aparat represji bezwzględnie zwalczał podziemny opór, ale sprawujący urząd wicepremiera Mikołajczyk zdawał się mieć szanse na przeciwstawienie się Polskiej Partii Robotniczej.

W Krakowie uroczystości trzeciomajowe miały się rozpocząć od Mszy św. w bazylice Mariackiej. Funkcjonariusze UB zatrzymywali zmierzające w stronę kościoła grupy, w tym studentów Akademii Górniczej i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jeszcze rok wcześniej, w maju 1945 r., komuniści oficjalnie świętowali 3 maja, choć już forsowali robotnicze święto 1 maja. W 1946 r., nie chcąc zrażać społeczeństwa przed referendum i wyborami, pierwotnie dopuszczono do organizowania wieców i pochodów 3 maja - dzień ten miał się wiązać jednak nie tyle z niepodległościowymi i demokratycznymi tradycjami Konstytucji 3 maja, co z wymyślonym *ad hoc* Świętem Oświaty.

Obawy, że trzeciomajowe obchody przyćmią te z pierwszego maja spowodowały, że w ostatniej chwili odwołano zgody na marsze i pochody, zezwalając jedynie na uroczyste msze święte w kościołach i zamknięte spotkania rocznicowe, poświęcone historii oświaty. W wielu miastach informacje te dotarły do organizatorów obchodów dopiero 3 maja nad ranem.



**Afisz Zarząd Bratniej Pomocy UJ
apelujący o udział w
uroczystościach 1, 3 i 9 maja
(zbiory IPN)**

Kanonada na Plantach

W Krakowie uroczystości trzeciomajowe miały się rozpocząć od Mszy św. w bazylice Mariackiej. Funkcjonariusze UB zatrzymywali zmierzające w stronę kościoła grupy, w tym studentów Akademii Górniczej i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Współorganizujących obchody przedstawiciele Stowarzyszenia Studentów Akademii Górniczej przewieziono do gmachu UB przy pl. Inwalidów, choć zapowiedziano im, że jadą na rozmowy do rektora. Aresztowano też nauczycielki prowadzące na mszę uczennice Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej. W trakcie nabożeństwa okolice Rynku wypełniły się żołnierzami Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Zastrajkowały krakowskie uczelnie, a także młodzież szkół średnich, czasem nawet podstawowych, z mniejszych miejscowości województwa (Tarnowa, Bochni, Chrzanowa czy Wieliczki). Strajkowali też studenci z Poznania, Wrocławia, a później innych

ośrodków akademickich.

Uformowany po mszy pochód – złożony głównie ze studentów, ale też m.in. harcerzy czy uczniów szkół średnich – nie został wpuszczony na ul. Grodzką. Po negocjacjach skierował się w stronę ul. św. Anny, tam jednak zażądano rozwiązania zgromadzenia. Nastroje były już napięte, wznoszono okrzyki na cześć Mikołajczyka i PSL, z żądaniem wolnych wyborów czy powrotu Wilna i Lwowa do Polski. Funkcjonariusze UB i KBW, częściowo na koniach, rozpoczęli rozpędzanie manifestacji. Zamieszki rozlały się na centrum miasta. Wkrótce zaczęły padać strzały.

Dowodzący akcją szef UB w Krakowie Jan Frey-Bielecki osobiście jeździł wzdłuż Plant wojskowym samochodem ze sprzężonym czterolufowym karabinem maszynowym, z którego strzelano na postrach ponad manifestantami. Jeden z uczestników wydarzeń relacjonował, że kanonada była większa, niż wówczas gdy Niemcy opuszczali Kraków przed Sowieciami.

Konspiracyjna prasa podawała, że od strzałów ubeków padli zabici. Świadkowie wydarzeń wspominali, że widzieli na ulicy kałuże krwi, na które mieszkańcy Krakowa rzucali wiązanki kwiatów. Władze zaprzeczały jednak, by ktoś zginął. Nie znamy nazwisk ewentualnych zabitych. Wiemy jedynie o kilku osobach, które odniosły rany postrzałowe.

Po rozpędzeniu manifestacji UB przeprowadził masowe aresztowania studentów, m.in. w II Domu Akademickim, czyli dzisiejszym „Żaczku”. Zatrzymano około tysiąca osób. Poważniejszymi zajściami zakończyły się też próby świętowania 3 maja m.in. w Łodzi, Gliwicach i Włocławku.



Czołówka pochodu idąca spod Akademii Górniczej na krakowskich Alejach Trzech Wieszczów, 3 maja 1946 r. Fot.

Uwolnić akademików!

Aresztowania studentów sprowokowały kolejne protesty. Zastrajkowały krakowskie uczelnie, a także młodzież szkół średnich, czasem nawet podstawowych, z mniejszych miejscowości województwa (Tarnowa, Bochni, Chrzanowa czy Wieliczki). Strajkowali też studenci z Poznania, Wrocławia, a później innych ośrodków akademickich.

W Krakowie studenci wrócili na uczelnie dopiero po rozmowach ich delegacji z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim i obietnicy zwolnienia aresztowanych. Część pozostała jednak w areszcie, a w lipcu siedmiu uczestników krakowskich wydarzeń skazano na kary od roku do pięciu lat więzienia.

W 1947 r. święto 3 maja zniknęło z kalendarza świąt państwowych PRL.

COFNIJ SIĘ